

Jak wygląda dziś „polskie Lourdes” Dwa miasta pod Jasną Górą „Nowa Częstochowa” i „cuchnące ghetto” nad Wartą

„Dziennik Bydgoski” w korespondencji z Częstochowy daje obraz dzisiejszego miasta, stanowiącego dwa ogromne kontrasty:

„Do dnia dzisiejszego miasto Częstochowa w pojęciu ogółu polskiego jednoznaczna jest z Jasną Górą, z klasztorem Ojców Paulinów i Cudownym Obrazem Bogarodzicy. Dla tych, którzy nie byli jeszcze w polskim Lourdes, pojęcia „Częstochowa” i „Jasna Góra” tworzą jedną nierozłączną całość.

A tymczasem „Częstochowa” i „Jasna Góra” — to dwa zupełnie odrębne, różnorodne światy. Jasna Góra — miejsce cudami słynące, świątynia Bogarodzicy, królestwo Ducha i Boskiej Świętości, nie ma wspólnego z miastem, rozciągającym się u stóp wzgórz, aż po krańce Starej Częstochowy: ze stutrzystotyśnicznym mrowiem ludzkim, pelżającym po ziemi, szukającym zubożycy realnych, pracującym i walczącym o kęs chleba powszedniego.

NOWOCZESNE MIASTO

Przyjrzyjmy się bliżej temu miastu i temu środowisku, gdyż kontrast, jaki rzuca się nam w oczy, wymaga baczniejszej obserwacji.

Podążając śladem pielgrzymów, wprost z dworca idziemy krótką, ładną asfaltowaną ulicą Marszałka Piłsudskiego. U wylotu tej ulicy stajemy jak zahipnotyzowani: przed nami rozciąga się wspaniała, szeroka aleja, zakończona z jednej strony efektem na perspektywę klasztoru jasnogórskiego na wzgórzu, a z drugiej — fasadą kościoła św. Zygmunta. Widok jest nieoczekiwany i imponujący. Taką aleję z taką perspektywą mogłoby się chlubić każde miasto na Zachodzie Europy!

Ruszymy oczywiście ku klasztorowi, przypatrując się z zachwytem smukłej, wyniosłej wieży — najwyższej w Polsce — mistrzowsko wyczelowanej przez architektów i rzeźbiarzy po pożarze, jaki zniszczył poprzednią wieżę w dniu 15 sierpnia 1900 roku. — Po drodze rozglądamy się dokoła z zainteresowaniem. Aleja, nosząca nazwę Ulicy Panny Marii, imponuje przede wszystkim niezwykle szerokimi chodnikami. Ruch kołowy na asfaltowych jezdniach słaby, natomiast chodnikiem środkowym, pomiędzy jezdni, defiluje — zwłaszcza w niedziele — cała ludność Częstochowy. — Podobnie szerokie i ładne są boczne ulice, przecinające Aleję, wszystkie zabudowane porządnymi gmachami i domami. Tutaj mieszka głównie inteligencja, tu znajdują się najważniejsze instytucje państwowe i kulturalne. Ulica Panny Marii kończy się Parkiem Miejskim i dzielnicą jasnogórską, wspinającą się dokoła klasztoru, a zamieszkaną przez drobne mieszczaństwo i handlarzy dewocjonaljami.

Obie te dzielnice, tworzące Nową Częstochowę, wywierają na przybyszu bardzo dodatnie wrażenie.

GHETTO...

Lecz Nowa Częstochowa, to tylko część miasta. Na przeciwnym krańcu Ulicy Panny Marii rozciąga się inna, „egzotyczna” dzielnica brudu, nędzy i niechlujstwa, ghetto żydowskie, zwane Starą Częstochową. Tutaj wkraczamy w świat, obcy nam duchem i obyczajami, świat — tak jaskrawo odróżniający się swoim widokiem zewnętrznym, aż zdumienie bierze. Nie do uwierzenia, że to też jest Częstochowa!

A przecież tak. Wprawdzie kiedyś Stara Częstochowa była samoistną osadą, lecz przed 110 laty połączono ją z dzisiejszą Nową Częstochową w jedno miasto. Dwa różnorodne środowiska, które zetknęły się z sobą tworząc dziś kontrast rzadko spotykany i oryginalny.

Stara Częstochowa przypomina — rzecz prosta — warszawskie Nalewki, lecz jest od nich o wiele brzydsza. Małe, wąskie uliczki brukowane „kociemi łbami”, o „chodnikach” pełnych dziur, układanych cegłą, najróżnorodniejszych flizami i czem się da, z krawężnikami powyżnianymi w esy-floresy, koślawe brudne chaluhy oblepione charłaczczą, plu-gawą czernią żydowską — oto koszmarny widok, który cywilizowanego Europejczyka napelnia nieprzewidywalnym wstrętem. Wszędzie, gdzie okiem rzucić, c-brzydliwe, wiedzimowate twarze starych żydówek, wszędzie fizjognomie, wobec których antysemickie karykatury Pola wydają się... sielankowem!... Rzecz jasna, są tu ulice: Narutowicza, Berka Joselewicza, Gesia, Warszawska... W tandetnych witranych sklepików wywieszono są afisze polsko-żydowskie, lub tylko żydowskie; czytamy: „Uroczysta Akademia kibuców”, „Koncert z okazji wykupienia w Palestynie nowych terenów”...

GDY DZWONY BIJĄ...

Uciekamy czempredzej z tego cuchnącego, zglikliwego ghett. Przez chwilę w zadumaniu stajemy jeszcze na moście, pod którym mętym, bystrym nurtem płynie rzeka. Nie chce nam się wierzyć, że to jest Warta, ta sama dumna Warta spod Sremsu, spod Bolechowa, Kistrzynia. Jakaż ona tutaj mała i nędzna! Dostroiła się wprost do nędzy swojego częstochowskiego otoczenia! No tak, ale przecież to dopiero jej początki, przecież dopiero od Konina zaczyna się dla niej żegluga!...

Uciekamy szybko z żydowskich zaułków i znów jesteśmy na ulicy Panny Marii. Jak ślicznie wygląda klasztor jasnogórski w blasku zachodzącego słońca! — Słyszmy nydźwięk dzwonów: to zegar na szczycie wieży wygrywa przy pomocy 36 dzwonów przepiękną

melodję. Wsluchani w tę dziwną, niezwykłą melodję, zapominamy o tem, co nas otacza, przebiegamy myślą Polskę całą i szepcemy cisznie się na usta słowa kantaty Bożydara:

Bogarodzico z nad wieżycy
w królewskim płaszczu z zo-
[rzy bram
błogosław polskiej tej ziemicy
i króluj nam!

Narodowa manifestacja młodzieży Krzyż i „miecz Chrobrego” w Częstochowie

„Warszawski Dziennik Narodowy” w telegramie własnego korespondenta tak charakteryzuje nastroje uczestników masowej pielgrzymki młodych na Jasną Górę:

„Obok akademików, w uroczystościach częstochowskich wzięły udział bardzo liczne delegacje chłopów, m. i. z pow. radomskiego, opoczyńskiego i z Prztyka. Delegacjom tym zgłaszała młodzież akademicka oraz tłumy ludności chrześcijańskiej w Częstochowie kilkakrotnie żywiołowe owacje.

Przez cały dzień na ulicach Częstochowy nie spotkało się niemal zupełnie osób nie udekorowanych „mieczami Chrobrego”. Wszyscy wtłali się podniesieniem rak. W godzinach popołudniowych młodzież zorganizowała demonstrację na cześć polskiej armii. Po ślubowaniu młodzież akademicka

ZAMIAST RÓWNOWAGI SIŁ

„Czas” w artykule „Brak wspólnych idei” dowodzi, że ruchy rewolucyjne w Europie wpłynęły na nowy układ sił.

„Reżim hitlerowski jak wiadomo w ogromnym stopniu zmienił nastawienie zewnętrznej polityki niemieckiej. Podobnie rzecz miała się we Włoszech.

To też obecnie trudniej niż kiedykolwiek jest stworzyć wspólne idee międzynarodowe, takie, któreby miały realne szanse urzeczywistnienia. Europa dzieli się na kilka kompleksów, kierowanych zgoła innymi ideami, porozumienie pomiędzy temi kompleksami jest niezmiernie trud-

ne, abstrahując już od różnic interesów niezależnych od formy rządu w danym państwie.

Demoliberalna Francja z natury rzeczy łatwiej może współpracować z również demoliberalną Anglią, niż z „siostrzaną” faszystowską Italią. Przyjście do władzy we Francji lewicy, trudności te jeszcze potęguje.

Europa znajduje się obecnie w stanie rozproszkowania, pozbawiona zarówno wspólnych idei jak i wspólnego systemu politycznego, jakim był np. przed wojną system równowagi sił. Stan ten może być usunięty jedynie na tle odtworzenia jednolitej europejskiej kultury politycznej.

„Czas” dowodzi, że:

„Nasze polskie interesy, nasza kultura, nasze tradycje związane są ściśle z interesami, kulturą i tradycją mocarstw zachodnich. Z tego punktu widzenia tendencja faszystowska — hitlerowska, jakie przedstawiają niektórzy nasi nacjonalisci, okazują się szkodliwe nie tylko z punktu widzenia pewnych koncepcji wewnętrzno politycznych, ale przede wszystkim z punktu widzenia naszej polityki zewnętrznej, która w obecnych warunkach ponad wszelką wątpliwość winna pozostać pokojową, winna dążyć do współpracy a nie walki międzynarodowej. Współpracować zaś winniśmy przede wszystkim z zachodem. To jest zdaje się niezmienny kanon naszej polityki”.

Słusznie, że „Czas” dodaje „zdaje się”. Bo temat conajmniej nadaje się do dyskusji... Zławsza, gdy chodzi o naszą kulturę. Bo o tradycjach przy tej okazji lepiej nie wspominać.

PILNOWAC BAWELNIKÓW!

Inż. Z. Raczkowski w „Warszawskim Dzienniku Narodowym” porusza pierwszorzędnej wagi sprawę: uwolnienia polskiego przedsiębiorstwa z niewoli obcej bawelny i nastawienia produkcji na polski len i konopie:

„Przemysł bawełniany dotychczas traktował w swoich organach wrogo akcję zastąpienia bawelny lenem i konopiami. Wyużył jako argumenty stosunkową drożyznę przedży lnianej, konieczność zmiany maszyn w istniejących fabrykach-bawelny, nie-nadawanie się przedży lnianej do wyrobu niektórych produktów, np. do wyrobów dzianych itd. Argumenty te oczywiście mają swą wagę, ale w ostatnich czasach osłabły. Jak nasi Czytelnicy wiedzą, z artykułów o pracach prof. Wł. Bratkowskiego t. zw. kotonizacja lnu i konopi, t. zn. umożliwienie przeróbki tych włókien na maszynach używanych w przedsiębiorstwach bawelny, postąpiła znacznie naprzód, dając przedży nieznacznie tylko droższą w liczbach absolutnych, a jeżeli się weźmie pod uwagę dumpingowy eksport, jaki musimy uprawiać w celu zdobycia dewiz na zapłatę bawelny, to nawet znacznie tańszą od bawelnianej i nie ustępującą jej pod względem technicznym, a natomiast znacznie trwalszą. Czas więc przystąpić do rozwiązania zagadnienia krajowego surowca włókienniczego w całej rozciągłości”.

Przejdźcie na len i konopie autor uważa za pilne i radzi pilnować przemysłowców.

„Komisja ma pracować pod przewodnictwem znanego przemysłowca lódzkiego p. Geyera. Weźmie w niej udział również promotor kotonizacji prof. Bratkowski. Nie naszą jest oczywiście rzeczą, rozstrzygać czy technicznie kotonizacja lnu i konopi już została rozwiązana w zupełności, ale gdyby nawet tak nie było i sprawa wymagała dalszych jeszcze prac, to opinia powinna zmusić przemysł do prowadzenia tych badań w

tempie wzmocnionem, gdyż sprawa jest pierwszorzędnej wagi, a społeczeństwo dość łoży na przemysł bawelniany, żeby móc od niego wymagać nawet znacznych ofiar dla dobra ogólnego”.

Słusznie!

OBRONNOŚĆ JEŻA

Wicemarszałek Miedziński prze-mawiał przez radio o obronności kraju, przytaczając taki przykład:

„Dlaczego to wilki i niedźwiedzie wola atakować i ścigać wielkiego i rzącego jelenia, niż do jeża się zabierać? Bo jeż w razie napadu nie patrzy wcale jak wielkie jest zwierzę, które nań napada, ile ma kłów i jak potężne pazury. Zwróć się w kłęk, nastawia na wszystkie strony swoje przyskłe kolce. Napastnik wie, że musiałby sobie straszliwie pysk pokrawać i długo lizać obolałe łapy, gdyby się na ten kłęk rzucił. Jeż, proszę państwa, nie szuka gwarancji u niedźwiedzia przed wilkami, ani u wilków przed niedźwiedziem. Jeśli jednak istnieje między nim a drapieżnymi sąsiadami pakt o nie-agresji, to właśnie spowodu tych nieprzyjemnych i zawsze gotowych do użycia kolców. Na nich to właśnie jeż opiera swoje bezpieczeństwo, swój pokój. I słusznie”.

40 oskarżonych o zajścia w Krakowie

Dochodzenia prokuratorskie w sprawie zająć ulicznych w dniu 23 marca b. r. w Krakowie zostały już ukończone. Akty oskarżenia zostały przesłane do Sądu Okręgowego w Krakowie.

Jak się dowiadujemy, wśród sporządzonych aktów oskarżenia znajduje się akt przeciw 49 osobom, uczestnikom zająć pod Barbakanem i Urzędem Wojewódzkim. Z tych oskarżonych 38 przebywa dotychczas w areszcie śledczym, zaś 16 odpowiadać będzie z wolnej stopy.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa rozprawa główna przeciw uczestnikom zająć odbędzie się z początkiem czerwca i potrwa około 3 tygodni.

Co to jest biurokracja?

KATOWICE, 25.5. Jak podaje sprawozdanie nadzoru sądowego „Wspólnoty Interesów” z końcem roku 1935 pracowało w kopalniach, hutach oraz na roli 26.761 robotników. Urzędników było 2.440. Stan ich zwiększył się o 214. Z tego wynika, że na 10 robotników przypada 1 urzędnik. (!)

Kongres emerytów w Warszawie

W czwartek, 28 b. m., o godz. 17, w sali przy ul. Krak. Przedmieście 64, nastąpi otwarcie ogólnopolskiego kongresu emerytów. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji urzędowej. Kongres zwołany jest przez Związek polskich zrzeszeń emerytalnych.

Na kongres oczekiwane jest przybycie delegatów z całego kraju. Zadaniem kongresu jest omówienie aktualnych bolączek emerytów państwowych.

1311 majątków idzie na licytację

Tow. Kredytowe Ziemięskie ogłosiło listę 1311 majątków ziemskich, na terenie b. Kongresówki, które będą wystawione na licytację w październiku.

Wśród dóbr, których licytacja zaczyna się od miliona złotych, są: Branica, Milanów - Planta (pow. radzyński), Cerańów, Sterdyń (pow. sokołowski), Miastków Kościelny (pow. garwoliński), Wruszniew i miasto Mordy (siedleckie), Borków (pow. kaliski), Kazimierz, Łąd, Lisewo (pow. koniński), Niedźwiedź (miechowski), Wola Żółkiewska, Zdzanne, Gończa (krasnostawski), Celejów, Łaziska, Kniczkowice (puławski), Czerwieńki (lubartowski), Gnojno, Łanęta (kutnowski), Popieł Wielki (brzeziński), Kruzyszyna (radomski), Dzierżanowo, Rąkice (płocki), Okalewo (rypiński), Opinogóra (ciechanowski), Pakosław (iżewski), Czyżew Szlachecki (opatowski), Dębice i Poddebice (włocławski), Giżyce, Szymanów, Ruszki (sochaczewski), Młochów (błonski), Nowy Dwór, Stara Rawa, Wola Pe-

koszowska (skierniewicki), Po-bylkowo i Trzepowo (pultuski), Zaborówek, Wilanów i Służew (warszawski), Cichebórz i Werb-kowice (hrubieszowski).

Licytacje ogłoszono w pierwszym terminie.

Wiadomości polityczne

ODZNACZENIE

B. MIN. MICHAŁOWSKIEGO
Podczas piątkowej audjencji na Zamku p. Prezydent Rzplitej udekorował b. ministra Sprawiedliwości p. Czesława Michałowskiego wielką wstęgą orderu „Polska Odrodzona” za zasługi położone przy kierowaniu Ministerstwem Sprawiedliwości.

NOWE STRONNICTWO?

U b. premiera Antoniego Ponikowskiego odbyło się zebranie polityczne, na którym obecni byli członkowie nie których odłamów dawnej Chadeccji, którzy nie utrzymują kontaktu z Chadeccją na Śląsku.

Referat polityczny wygłosił prof. Stanisław Grabski.

W dniu 15 maja urządza Chadeccja święto robotnicze

Na urzędzonej niedawno akademii przez chrześcijańskie związki zawodowe z okazji 45-tej rocznicy encykliki „Rerum Novarum”, wydanej w 1891 r. przez Papieża Leona XIII powzięta została, na wniosek sekretarza zarządu głównego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego St. Spasińskiego, znamienna uchwała, mocą której postanowiono proklamować rocznicę wydania encykliki „Rerum Novarum”, a więc dzień 15 maja, jako Święto pracy robotników chrześcijańskich.

Według wniosku St. Spasińskiego, w ciągu pierwszych czterech

lat Święto pracy ma być przenieszone z dnia powszedniego na najbliższą niedzielę, a 50-ciolecie rocznicy encykliki, a więc w r. 1941 oraz w latach następnych ma być obchodzone ściśle w dniu 15 maja. Święto powyższe ma stać się hasłem do pobudzenia do życia wszelkiego ruchu zawodowego, opartego o ideologię chrześcijańską, zdolnego do obrony postulatów ekonomicznych warstw pracujących i przeciwstawienia się działalności socjalno - komunistycznej.

Uchwała ma być przedłożona do aprobaty Episkopatu Polskiego, za pośrednictwem którego związki chrześcijańskie mają zabiegać o przyzwolenie Papieża na zrealizowanie omawianej uchwały, a tem samem rozszerzenie jej na inne państwa chrześcijańskie. W ten sposób zarówno w Warszawie, jak i w innych miastach Polski, obok pochodów pierwszomajowych, będziemy obserwować już w roku przyszłym zaczątki pochodów chrześcijańskich.

Ostatnie pociągi z akademikami- pielgrzymami!

Wczoraj w godzinach rannych przybyły do Warszawy ostatnie pociągi, przywożące resztę pielgrzymów z Częstochowy.

Na uczelniach wczoraj było bardzo mało studentów.

Czystka w „Zjednoczeniu Niemieckim” Sekcje „młodych” pod kuratelą

BYDGOSZCZ, 25. 5. Po ostatnich wypadkach zawieszenia szeregu oddziałów „Zjednoczenia Niemieckiego” (Deutsche Vereinigung) doszło do ostrych scysy wewnątrz organizacji.

Dr. Kohnert, przywódca organizacji, zawiesił, a następnie pozabawił władzy kierowników sekcji „młodych” za to, że „w pożałowania godnym zaślępieniu” występowali z żądaniami wobec kierownictwa Zjednoczenia w sposób niehierarchiczny i podległości organizacyjną.

Kierowników „sekcji młodych” usunięto z organizacji. Nadzór nad młodymi powierzono Arminowi Drossowi. „Czystkę” organizacyjną przeprowadzono z całą ostrością. Jest to jedna z prób kierownictwa „Zjednoczenia Niemieckiego” oparcia się naporowi młodych, zdających do zupełnej hitleryzacji związku.

Rokowania polsko-gdańskie toczą się w Warszawie

W poniedziałek rozpoczęły się w Warszawie polsko - gdańskie rokowania, mające na celu uregulowanie obrotów handlowych i finansowych między Polską i Gdańskiem na tle zarządzeń dewizowych wprowadzonych w Polsce.

Strona gdańska wystąpiła z żądaniem, aby wolne miasto Gdańsk traktowane było pod względem dewizowym jako obszar wewnętrzny - polski a nie jako zagranica. Jak wiadomo, polskie zarządzenia dewizowe zawierają w odniesieniu do Gdańska przepisy podobne, jak w stosunku do państw obcych.

Spółdzielnie ukraińskie rozbudowują się

Sprawozdania Związku Ukraińskich Kooperatyw zawierają bardzo ciekawe dane o ukraińskich spółdzielczości. „Centrosjuz” propagował kupno i sprzedaż spożywczych artykułów tylko za gotówkę i osiągnął w tym kierunku rezultat, że 75 proc. obrotów dokonywano tylko gotówkowych. Zrealizowano też plan założenia własnych masarni, zakładając jedną masarnię i 4 sklepy wędlinarskie we Lwowie. Rozszerzono zbyt jaj na wagę. Zwiększono eksport żywa, pszenicy, fasoli i koniny. Powiększyła się ilość zbożowych magazynów z 24 w r. 1934 na 29 w r. 1935. Produkcja

mydła wzrosła do 6 wagonów miesięcznie.

„Masłosjuz”: Zwiększono dostawę mleka do mleczarni regionalnych. „Masłosjuz” współdziałał z 122 rejonowymi mleczarniami. Koszt wyrobu 1 kg. masła obniżono do 0.60 zł., co wynosi 23—25 proc. kosztów produkcji. Fundusze własne rejonowych mleczarni wzrosły o 21 proc. Zbudowano 10 nowych mleczarni, wyposażonych w najnowsze maszyny i urządzenia. Rozpoczęto budowę nowych 8 mleczarni. Zmechanizowano 4.

„Narodna Torhowla” liczyła 29 samodzielnych placówek sprzedaży i 3 filje.

Wzrost liczby sądów Bezrobotni sadzą liche drzewka

Organizacje rolnicze stwierdziły, iż na terenie całego kraju wzmożł się pęd do zakładania sądów, szczególnie przez małorolnych. Tegorocznej wiosny zasadzono w Polsce ogromną ilość drzewek owocowych. Niestety mało rolni kupowali na targach i jarmarkach drzewka bardzo liche i często nieodpowiednie.

Ustąpienie p. Dlouhego

Zapowiedziane od paru dni ustąpienie dyrektora departamentu ogólnego Ministerstwa Sprawiedliwości stało się faktem. Prośba o dymisję prok. Dlouhego wczoraj została przyjęta.

Jako następce p. Dlouhego wyznaczają prokuratora Kożuchowskiego.

Koniec wykładów na S. G. H.

W sobotę nastąpiło zakończenie roku akademickiego w Szkole Głównej Handlowej. Wczoraj rozpoczęły się na wszystkich latach i wydziałach egzaminy, 8 czerwca rozpoczynają się egzaminy dyplomowe. Egzaminuje pięćdziesięciu profesorów.